

# DZIENNIK POLSKI

ORGAN DEMOKRATYCZNY I NARODOWY, POŚWIĘCONY SPRAWIE WOLNEJ ZJEDNOCZONEJ RPŁTEJ. — WYCHODZI CODZIENNIE O GODZ. 6-tej RANO  
CENA NRU W CAŁEJ POLSCE 40 hal. PRENUMERATA 10 K., A Z PRZESYŁKĄ LUB ODNOSZENIEM 12. K. MIESIĘCZNIE.  
REDAKCJA: UL. KARMEŁICKA L. 16. TELEFON NR. 3364. — ADMINISTRACJA: UL. SZPITALNA 36. TEL. 1385.

## Zjazd Związku Ludowo-Narodowego staje w obronie polskich kresów.

PLEBISCYT NA MAZURACH JEST KONCESYĄ DLA PRUS. — A KRZYWDĄ DLA POLSKI.

Warszawa. (PAT). Odbywa się tutaj Zjazd Związku Ludowo-Narodowego. Przewodniczy poseł Seyda. Zjazd zgalił poseł Korfanty. Wysłano telegramy hołdownicze do arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego, do Pana Romana Dmowskiego i do prezydenta min. Paderewskiego. Prawo kościoła rzymsko-katolickiego referował arcyb. Teodorowicz. — Sprawę polityki zagranicznej posłowie Głębiniński i Kowalewski, sprawę polityki wewnętrznej posłowie Grabski i Krzyżkowski. Sprawy rolne posłowie Janeczek i Stanisławski.

Warszawa. (PAT). Wczoraj przez cały dzień odbywały się narady zjazdu związku Ludowo-Narodowego przy udziale około 3500 uczestników, ze wszystkich dzielnic Polski. Ks. arcybiskup Teodorowicz zgłosił rezolucję o prawo dla kościoła. Przedewszystkiem rezolucja protestuje przeciw zepchnięciu w szkołach religii do rzędu przedmiotów nadobowiązkowych i potępia dążności do usunięcia praktyk religijnych z dzisiejszej szkoły. Następnie referował na temat polit. zagranicznej poseł Stanisław Głębiniński. Posłowie Głębiniński i Kowalewski zgłosili rezolucję, która oświadcza, że wyłączenie jedyne-go portu polskiego z okolicą z obszaru ziem polskich i powiatów sycowskiego i namysłowskiego na Śląsku średnim, oraz żąda-

nie od niewątpliwie polskich Mazurów karmionych w szkole pruskiej przez wiek cały fałszywymi tendencjami przeciw Polakom, plebiscytu na rzecz Polski jest zupełnie nieusprawiedliwioną koncesyą dla Prus i jaskrawą krzywdą wyrządzoną Polsce.

Rezolucja domaga się dalej aby sprawa Śląska Cieszyńskiego, Spiszu i Orawy, były zgodnie z zasadami prezydenta Wilsona, na rzecz Polski rozstrzygnięte. Rezolucja stwierdza dalej, że Galicya wschodnia jest pod względem religijnym, kulturalnym i narodowym od wieków ściśle z Polską złączona. — Wreszcie podnosi rezolucja żądania natury ekonomicznej. Na temat polityki wewnętrznej referowali posłowie Grabski i Krzyżkowski. Następnie o pracach w Sejmie referował poseł Seyda, zaś o pracy kobiet poseł dr. Bałicka.

Sprawę rolną referował poseł Janeczek i Stanisławski. Zgłosili oni rezolucję uznającą dotychczasowe stanowisko zajęte w sprawie rolnej przez posłów Związku ludowo-narodowego. Rezolucja zawiera postulaty w sprawie uregulowania przechodzenia ziemi w ręce drobnej własności.

O sprawie robotniczej referował pos. Gdyk i pos. Czerniewski. Zjazd nie zakończył wczoraj obrad. Dyskusję i uchwałę odroczone do dzisiaj.

## Niemieckiej hydrze wyrwano zęby.

Paryż wierzy, że Niemcy muszą podpisać traktat i oddadzą Polsce zabrane prowincje.

Warszawa. (PAT). „Kurier Warszawski“ ogłasza korespondencję swego paryskiego korespondenta pana Kucharskiego, który między innemi pisze: Najważniejszym tonem rozmów w Paryżu jest kwestya, czy Niemcy podpiszą traktat. W sferach urzędowych twierdzą, że z całą pewnością, bo jeżeli by odmówili, natychmiast, tegoż jeszcze dnia, według wiadomego planu armia Focha posunie się naprzód i tego samego dnia rozpocznie się bezwzględna niemiłosierna blokada Niemiec, blokada jakiej jeszcze nie zaznały, gdyż nie będzie utrudnioną przez wojnę podmorską ani wrocie okręty. Niemcy podpiszą traktat i nie mogą w nim wprowadzić żadnych zmian zasadniczych. Żaden z punktów zasadniczych, które były podane publiczności w urzędowym komunikacie, nie może być ani o jotę zmieniony. Najwyżej będzie można wprowadzić pewne drobne korektywy, do tych paragrafów drugorzędnych, które wreszcie nie były ogłoszone.

— A więc punkty dotyczące Polski?

— Są zupełnie ostateczne!

— Niemcy zrzekną się Poznańskiego, Śląska i Gdańska?

Niemcy ciągle pragną polskiej krwi.

Berlin. (PAT). Niemiecka Rada ludowa Prus zachodnich wzywa ludność do manifestacji protestujących i do zbrojnego oporu przeciw oderwaniu Prus zachodnich. Znany Polakożerca Kleinow wzywa do wspólnej i solidarnej akcji zbrojnej w imię zjednoczenia Niemiec. Wobec tego stwierdzić należy, że ludność polska Prus zachodnich ma skne-

— Muszą!

Berlin. (PAT). „Berliner Tageblatt“ pisze: Odpowiedź niemiecka na warunki pokojowe ententy doręczoną być musi punktualnie dnia 30 maja do rąk pana Clemenceau. Poszczególne części traktatu pokojowego rozpatrują Komisje niemieckie, którym przewodniczą minister Haniel (sprawy polityczno-militarne), Steckhammer (sprawy gospodarcze), Melchior (sprawy finansowe), Leinert (sprawy społeczne), Simons (sprawy prawno-polityczne). Rokowania są bardzo trudne, gdyż zwłaszcza sprawy gospodarcze są ogromnie skomplikowane. Obrady doprowadziły jednakże do ustalenia wspólnej wytycznej dla odpowiedzi niemieckiej i nie będzie ona świsłkiem papieru. Na ogół Niemcy nie ludzą się jakoby mogli jeszcze coś uzyskać. Żaden protest nic nie pomoże, wobec pragnienia zemsty pana Clemenceau. Już teraz można stwierdzić, że odpowiedź niemiecka będzie na czas wykończoną. Nie jest wykluczone, że kilku delegatów niemieckich na krótki czas opuści Wersal i uda się do Niemiec.

blowane usta, a Polska Rada Ludowa nakłania ludność polską do powściągliwości w manifestowaniu objawów radości, aby nie prowokować uczuć narodu niemieckiego. Niemiecka Rada ludowa w Bydgoszczy wydała odezwę kończącą się słowami: Musimy chwycić za oręż i bronić do ostatniej kropli krwi domów naszych i ojczyzny naszej.

## Nie podpiszą — i liczą na przewrót społeczny.

TAKTYKA NIEMIEC POLEGAĆ BĘDZIE NA PRZEWLEKANIU. — MOŻLIWY UPADEK RZĄDU EBERT-SCHIEDEMANN.

Kraków, 13 maja.

Jest już dziś rzeczą prawie pewną, że Niemcy nie podpiszą traktatu pokojowego. Twierdzą oni nietylko, że taki pokój ubliża ich honorowi, ale nadto jest niemożliwy do przyjęcia, jako niewykonalny. „Wszystko jedno dla nas — piszą — czy podpiszemy, czy też nie. Podpisując, przyjmujemy warunki, których spełnienie musi nas zmiażdżyć, poddajemy całe nasze gospodarstwo pod kontrolę koalicji, pod kontrolę, która co roku wyznaczać będzie, ile krwi nam można upuścić (!). Godząc się na podyktowane nam warunki, zamykamy sobie możliwość żądania w przyszłości jakiegokolwiek ulgi. Jeśli zaś nie podpiszemy, nie musimy zaraz ginąć z głodu. Jakiś czas wytrzymamy, transporty żywności nie staną natychmiast (!), a jeśli wytrzymamy przez pół roku, to będzie wielki zysk, bo za ten czas wiele się może zmienić.“

Na co liczą Niemcy? Ks. Liebnovsky głosi otwarcie na łamach „Berl. Tageblatt“, że Francja łaknie pokoju i że „w najbliższym czasie nastąpią w państwach koalicji ważne przewrót społeczny“.

Na posiedzeniu Komisji głównej w Berlinie 11 bm. przedstawiciele wszystkich stron nie oświadczyli zgodnie, że warunków pokojowych, podyktowanych w Wersalu, przyjąć nie można. Tego samego zapatrywania jest prez. ministrów Scheidemann, ale zapowiedział, że będzie się jeszcze starał o uzyskanie pewnych ważnych ustępstw.

W poniedziałek zebrało się w Berlinie (nie w Weimarze) Zgromadzenie Narodowe pod hasłem: „Nie podpisywać!“ Jest bardzo prawdopodobne, że Niemcy, rozczuchowane dotychczasowym niezdeczydowaniem koalicji odmówią podpisania traktatu; możliwym jest jednak również upadek gabinetu Scheidemanna, a przyjście do władzy niezawisłych socjalistów, którzy skłaniają się do podpisania warunków pokoju.

## Polska, Czechy, Niemcy a traktat pokojowy.

Ogłoszony traktat pokojowy nasuwa nam szereg refleksji.

1. Polska została tym traktatem uznana jako państwo niepodległe, a równocześnie z nią także Czechosłowacja. Jest to niewątpliwie fakt nader doniosły, bo obecnie żadne machinacje niemieckie ani żydowskie nie potrafią go już obalić! Ale niestety radość nasza nie może być całkowita i to z następujących powodów: Przez obecny traktat zostały rozbiory Polski do pewnego stopnia usankcjonowane, gdyż zostawiono przecież Niemcom niektóre powiaty, w całości lub częściowo, należące przed rozbiorem do Polski, a posiadające jeszcze i dziś bardzo znaczny procent ludności polskiej. Stało się to np. w pow. wileńskim (Pol. 30.1 procent), międzyrzeckim (Pol. 22.9 proc.), Skwierzyńskim (Pol. 8.6 procent), pow. Babinowskim (Pol. 50.9 procent).

Rządowo upoważnione

**BIURO PARCELACYJNE**

Intynier Artur Eramowicz kupuje i sprzedaje dobra, parcele budowlane, przeprowadza wszelkie pomiary obszarów dworskich i włościańskich, oraz wydaje plany dla hipoteki. — Zgłoszenia przyjmuje osobiste i pisemne.

z siedzibą urzędową w KRAKOWIE przy ul. Grodzkiej 26. Telefon 3444



wschodnim (Pol. 31. 9 proc.). Przyznanie nawet części wyżej podanych i innych powiatów Niemcom jest aprobatą rozbiorów i niemieckiej polityki germanizacyjnej, prowadzonej barbarzyńskimi środkami.

2. Terytorya Prus królewskich i książęcych, w których ma się odbyć plebiscyt, stanowią dla Polski niezwykle doniosłe znaczenie ze względu na wyłączność używania komunikacji Wisłą, co byłoby widoczną oznaką suwerenności i niezawisłości Polski. Tymczasem kongres pokojowy z jednej strony niektóre okręgi aż do samej Wisły od lewej strony przyznał już Niemcom np. okręg Elbląg, a z drugiej strony postanowił urządzić plebiscyt w okręgach dotykających Wisły. Malbork (Pol. 3 procent), Sztum (Pol. 42. 6 procent!!) Kwidzyn (Pol. 37. 9 procent!!), Susz (Pol. 7. 9 procent) i w całej rejencji olsztyńskiej (Pol. 47. 8 procent!!), w której pow. Jańsbork ma Pol. 65. 8 procent, Nidbork 62. 4 procent, Olstyn 60. 5 proc., Pucytno 69 proc., Elk 49. 1 proc, Ostróda 40. 1 proc, Żądzbank 46. 9 procent, Lec 33. 1 procent, Reszel 14. 4 procent. Ze względu na znaczny procent ludności polskiej w rejencji kwidzyńskiej (Pol. 41 procent) i olsztyńskiej (47. 8 procent) moglibyśmy zupełnie sprawiedliwie otrzymać te ziemie bez plebiscytu. Fakt postanowienia plebiscytu musimy uważać za dowód niezbyt daleko posuniętej sympatii koalicji dla Polski.

3. Sprawa Gdańska tak, jak dotychczas przedstawia, nie wypadła dla Polski zbyt korzystnie i nie daje jej tej samodzielności gospodarczej i politycznej jaką mieć pragniemy. Polska będzie wskutek tego w znacznej od Niemiec zależności. A przecież z wyjątkiem powiatu elbląskiego, gdańskiego i malborskiego rejencja gdańska ma ponad 60 procent Polaków.

4. Wolny przejazd dla Niemców przez terytorium polskie nie utrwała niezależności i suwerenności Polski bynajmniej.

5. Jeżeli z powyżej podanym traktowaniem interesów Polski przez kongres pokojowy zestawimy to, co już otrzymali Czesi, to okaże się, że sprawiedliwość dziejowa nie ma jeszcze całkowicie odsłoniętych oczu. Czesi, których w najlepszym razie można liczyć na 7 milionów, otrzymali w skład swego państwa 3 i pół miliona Niemców nadto Słowaków i Rusinów węgierskich i w ten sposób „infestissimi Polonorum inimici“ okalają Polakę. W stosunku do Czechów nie miał kongres pokojowy żadnych skrupułów, czy przypadkiem nie za dużo Niemców lub innych nacji im się dostanie. A przecież zasługi Czechów dla kultury zachodniej i krew, wylana w obronie narodów, nie może się równać z tem, co dla państw sojuszniczych zdziałała Polska w czasie swego istnienia, a nawet potem w czasie rozbiorów. Czy nasza stała stosunki przyjazne z Zachodem w czasie istnienia państwa polskiego, nasze bohaterskie legiony w wojskach francuskich, nasz Kościuszko i Pułaski i wielu, wielu innych bohaterów nie już nie znaczą dla „arbitrów świata“?

Cieszymy się oczywiście, że dzięki niezmordowanej pracy Komitetu Narodowego w Paryżu uzyskaliśmy już uznanie niepodległości Polski i nawet częściowe jej granice, wraz z Górnym Śląskiem, ale nie możemy ukryć żalu, że te granice nie odpowiadają słusznym żądaniom i oczekiwaniom narodu polskiego, który daje chyba swą przeszłością gwarancję niezawodnego współdziałania z koalicją w przyszłości, a wepchnięty z rządem losu między dwa barbarzyńskie państwa, Niemcy i Rosję, nie mógłby spełnić swej historycznej misji, gdyby nie posiadał państwa z takimi granicami, któreby zaspokoili jego narodowe pragnienia i umożliwiły mu gospodarczy rozwój.

Naród polski ma to uczucie, że na kongresie pokojowym jest traktowany gorzej, niż naród czeski, który dotychczas w dziejach nie występował nigdy w sojuszu z obecnymi państwami koalicyjnymi, lecz zawsze łączył się z Niemcami. Koalicja, licząc obecnie na Czechów, jednak grubo może się przerachować. Polska poznała

już nieraz pruską duszę Czechów.

Naród polski żywi jednak nadzieję, że koalicja, poznawszy nawet w czasie wręczenia traktatów pokojowych nadmierną niemiecką butę, przyzna państwu polskiemu te ziemie, bez których absolutnie istnieć nie może, a mianowicie Śląsk cieszyński, Spisz i Orawę, Galicyę wschodnią do Kamieńca Podolskiego, Wołyń, Podlasie, Litwę i Białoruś. Nawet po przyznaniu tych ziem zostaną jeszcze znaczne odłamy narodu pol-

skiego poza granicami Polski. To jest minimum żądań Polaków.

W ostatnim numerze „Times“ pojawił się naczelnny artykuł który występuje ostro przeciw Lloyd George'owi, za jego stanowisko w sprawie Gdańska i twierdzi, że jest to zamknięcie Polski przed światem, i że grozi to ciąglem burzeniem się, które może wystrzelić, jak korek butelki.

## Sądu, nie układów!

Wskazując na niesłychane zbrodnie „Ukraińców“ pisze „Słowo Polskie“ z okazji wieści o „układach“ pod naciskiem koalicji:

„W chwili, gdy przyrodzona „moral insanity“ tego gminy plemienia okrutników, katów i hajdamaków, co się Ukraińcami zwa, istnie święci orgie w steku zbrodni o pomstę do nieba wołających, niech nam Polakom nie mówi nikt o układach z tą dziecią! Niech nam Polakom nie opowiada nikt oklepanej bajeczki, o „bratnim narodzie“. Zbyt wysoko stoimy my, naród o prastarej kulturze, zdawien zdawna światło cywilizacji na Wschód niosący, żebyśmy mogli być „braćmi“ ukraińsko-bolszewickiej czerni! W układy, sojusze, przyjaźń może się Polska wdawać tylko z narodami równymi jej kulturą i wartościami moralnymi.

Współżycie między Polakami i Rusinami jest możliwe. Przykładów tego zjawiska nie brak w naszej historii. Po doświadczeniach wojennych obecnej doby atoli stwierdzić musimy kategorycznie, że możliwym byłoby to współżycie o tyle, o ile Rusini zaszły na nie potrafią uczciwie postępować, o ile zyskać zdołają zaufanie nasze, a przynajmniej zażegnać słuszną nieufność naszą, jasną i niedwujęzyczną polityką, wolną od przysłowionej „Fides graeca“. Postępowanie ich śledzimy pilnie i poddamy chłodnej krytyce. Ale nie odnosi się to stwierdzenie żadną miarą do odłamu ruskiego narodu, który sam się nazywa bez najmniejszej racji historycznej „Ukraińcami zachodnimi“, a tem mniej do odpowiedzialnych jego kierowników i prowodyrów, godnych wychowanków i na wszystko gotowych sług Austrii — i Prus, tego poplecznika i krzewiciela bolszewizmu. Wobec tych Polska może wystąpić jedynie w roli surowego sędziego i nieubłaganego choć sprawiedliwego mściciela krzywd swego ludu.

Musi podjąć ekspedycję karną, znieść i unicestwić ekspozyturę prusko-austriackiego macchiawelizmu i wreszcie raz urwać łeb hydrze ukraińskiej, starannie wypielegnowanej przez byłe mocarstwa centralne.

Pod grozą sądu i przekleństwa przyszłych pokoleń musi dziś Polska walcząca, nieszczęsnym kraj Czerwieni oswobodzić, braci naszych męczonych i katowanych przez bezenną dzieć hajdamacką, z rozpaczą w sercu i daremnem wołaniem o pomoc do tej wielkiej ukochanej Polski na ustach ginących uwolnić, ład i spokój zaprowadzić w tej krainie mogił i krzyżów.

Polska to wie i tak uczyni. A o tę krew w Złoczowie i Tarnopolu przelaną po odbytem piekle wyrafinowanych mak upominamy się u Naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego! Gdzie są wojska karnej ekspedycji na Galicyę wschodnią, uchwalone przez Sejm, żądane przez cały naród? Dotychczas żądaliśmy i czekaliśmy. Naczelnik Państwa, to pierwszy sługa Najjaśniejsz. Rzeczypospolitej polskiej. Rzeczypospolita broczy straszną raną na południowym Wschodzie — Józefie Piłsudski! Tam mają wojska iść, aż dotrą do granic kulturalnego państwa i narodu z którym Polska będzie mogła sąsiadować do Rumunii. Nie układać się z Ukraińcami, przynajmniej z bizantyjskim plemieniem, ra-

są, która w ciągu stuleci nie straciła nic ze swych dzikich instynktów. Siła i potęga Polski, sprawiedliwa kara niechaj ich dobiegnie!

## Okrucieństwa Rusinów

SEJM POWINIEN ZAPROTESTOWAĆ PRZED ŚWIATEM!

Warszawa, 10 maja.

Na ostatnim posiedzeniu Sejnu odczytano wniosek nagły Wł. Dębskiego w sprawie znęcania się Ukraińców nad ludnością polską we wschodniej Galicyi. W wnioskach jest powiedziane między innemi: „wyklęwanie oczu, wbijanie na pal, opalanie nad ogniem, zabijanie dzieci, za to, że orla polskiego nosiły na czapce — to rubryka czynów ukraińskich, które się ciągle powtarzają. Do baraków zawleczono tysiące Polaków ze wszystkich sfer, uczonych, artystów, chłopów polskich, robotników, dzieci i starców. Stan w tych barakach urąga wszelkim prawom ludzkim, a okropnością i niedbałością przewyższa osławione ongiś austriackie baraki w Choceniu. Bicie nahażami stało się chlebem powszednim“. W ostatnich czasach dowiedzieli się wnioskodawcy, iż z końcem marca wyteczono Polakom ziemi Złoczowskiej proces o zdradę stanu, spisek i przygotowanie powstania.

Aresztowano setkę osób niewinnych, znęcano się, zmuszano do nieprawdopodobnych zeznań i chociaż dochodzenia niczego nie wykazały, chociaż tamtejszy palat ks. Wincenty Czajkowski zaręczał sumieniem, że żadnego spisku nie było, sąd ukraiński skazał 17 osób, z ludzi bardzo poważnych na rozstrzelanie. Kwadrans czasu dano skazanym na napisanie listów, potem wyrok wykonano. Trupy obdarto z ubrań, które podzielono między żołdactwo — zaś następnego dnia przewieziono więzionych na przechadzkę i ukazywano im z rozkoszą kałuże krwi. Ponieważ przedstawienia Polaków u metropolity Szeptyckiego, który gdyby chciał, miałby pod tym względem wielki wpływ, nie odnosi skutku, Sejm polski powinien zaprotestować przed całym światem cywilizowanym przeciw tym barbarzyństwom i wezwać rząd by przedsięwziął wszystkie środki, któreby zmusiły Ukraińców do zaniechania takich okrucieństw.

Pos. Dębski pokazał Izbie fotografię, przedstawiającą zabitego jeńca, którego przebito bagnetem, wyłudawszy mu przedtem oczy. Wypadek opisany we wniosku zaczerpnięty jest z listu autentycznego świadka zbrodni, pochodzącego ze Złoczowa. Z listu tego wynika, że aresztowanie owej setki osób, z których rozstrzelano później 17, odbyło się na skutek denuncjacji bezpodstawnej. Aby udowodnić spisek uciekli się Ukraińcy do strasznej inkwizycji: starca 75-letniego notariusza Sawickiego i 2 innych starców obwiązano drutem koleczastym i bito do nieświadomości i w ten sposób wydobyto z nich nazwiska, o które Ukraińcom chodziło. List ten kończy się rozpaczliwą prośbą, żeby ogłoszono światu, co się tam dzieje.

Izba uchwaliła nagłość i meritum wniosku.

**Ważne dla Pań! Polska Spółka krawiectwa damskiego**

pod firmą

**JAN JAWORSKI i Ska, Kraków, Baszłowa 17**

Wykonuje **kostiumy** angielskie i francuskie, **plaszcz**, **suknie** i t. p. **po cenach umiarkowanych.**

**Uwaga!** Dla pań przejezdnych wykonuje wszelkie zamówienia w **jednym dniu.**



# Niesłychane wieści ze Suwalszczyzny.

LITWINI W POROZUMIENIU Z NIEMCAMI ZAJĘLI SUWAŁKI

Warszawa, 12 maja.

Kilka dni temu znaczny oddział wojsk litewskiej Turyby, z rozwiniętym sztandarem i orkiestrą *umaszerował do Suwałk*. Stało się to w porozumieniu z Niemcami, którzy, spodziewając się rychłego ustąpienia z miasta i okolic, pragną za wszelką cenę postawić Polaków, jakoby wobec faktu dokonanego, że Suwalszczyzna jest litewska i przez Litwinów została zajęta. Jest to jedna z tych wielu sztuczek, za pomocą których Niemcy starają się sprowokować Polaków. Jednakże można mieć niemal pewność, że nieczne zamiary przehandlowania Suwalszczyzny, spełzną na niczem, gdyż cały ogół nielucyferowej ludności na te kunszachy niemiecko-litewskie patrzy z ledwo hamowanym oburzeniem i gotów siłą im przeciwdziałać.

Niemcy okazują wprost paniczny strach przed wojskami polskimi. Zrewoltowane bandy wiecznie pijanych strzelców, stanowiące załogę Suwalszczyzny, a nawet szeregi osławionego „Grenzschutzu“ i „Heimatschutzu“, na każdą, choćby kłamliwą, wieść o zbliżaniu się polskiej siły zbrojnej, tracą głowę i szykują się do żywiołowej ucieczki.

Cała granica Suwalszczyzny z Prusami Wschodnimi została zamknięta, przejście przez nią pod karą natychmiastowego rozstrzelania — zakazane, a jak powszechna wieść niesie, odbywa się tam w przyspieszonym tempie mobilizacja. Poniekąd stwierdzają to przechadzki Niemców w Augustowie, otwarcie kpiących sobie z koalicji, z którą „pokoju nie podpiszą i którą wojska Hindenburga w ciągu 2 tygodni rozbiją całkowicie“.

W Augustowie Suwalskim rozkwaterowały się bardzo liczne oddziały wojsk, zbiegłe

z Grodzieńszczyzny, ustawiono w nim stacje telegrafu bez drutu, oddziały telefonistów, techników i inne. Niemcy zażądali od miasta wydzielania im znacznej obszaru ziemi na pastwiska dla koni oraz na sadzenie kartofli.

Żołdactwo przechwala się głośno, że z miasta nie ustąpi i doczeka w nim jeszcze nowych zbiorów.

Na murach Suwałk rozwiesili Niemcy zagadkowe ogłoszenie, uprzedzające mieszkańców o sygnałach, po usłyszeniu których należy się odpowiednio zachować. A więc, kiedy rozlegną się w mieście 3 strzały armatnie, później bicie w gong, wszyscy mieszkańcy mają pod karą śmierci zgromadzić się w swoich mieszkaniach, od których okna winny być szczelnie zamknięte, zaś drzwi otwarte. Nikomu nie wolno się z mieszkań wychylać, cała milicja miejska musi zgromadzić się w góry oznaczonym zamkniętym lokalu i czekać na dalsze rozkazy. Do czego podobne ogłoszenie prowadzi nie wiadomo.

Po całej Suwalszczyźnie błądzą grupkami oficerowie litewscy, otwarcie występujący w roli kwatermistrzów, tem dziwniej, że wraz z nimi jeżdżą oficerowie koalicyjni francuscy i włoscy. Oficerowie ci nie komunikują się zupełnie z władzami polskimi, mimo, że o istnieniu ich nie wiedzieć nie mogą.

Maryonetkowo ubrani przedstawiciele wojsk litewskich posiadają bardzo „amatorski“ wygląd i okazują zupełny brak animuszu wojennego. Ludność polska śmieje się im otwarcie w oczy.

Litwini zaś mimo obecności oficerów koalicyjnych działają ręką w rękę z Niemcami.

P.

## Zamach bolszewicki w krakowskiej dyrekcji kolei.

Kraków, 13 maja.

Ogół kolejarzy polskich w Galicyi i na Śląsku złożył w ostatnich czasach bardzo wiele dowodów swego wyszkolenia narodowego i poczucia obowiązków względem odradzającej się Ojczyzny. Społeczeństwo nasze ocenia też należycie te gałąź pracowników polskich i wyraża się o nich z pełnym uznaniem. Dążności do zbolszewizowania kolejarzy w Galicyi, na Śląsku i w Poznaniu nawet przy poparciu pewnych sfer ministerjalnych spożyły na niczem, a związek kolejarzy o statucie bolszewickim pomimo, iż kierownik ministerstwa kolejowego był jego c-rędownikiem i podporą, nie uzyskał zatwierdzenia statutu na Radzie ministrów. Pewna część jednak kolejarzy galicyjskich dała się obalamucić hasłom, idącym z Kongresówki. Są to przeważnie kolejarze, należący poprzednio do tak zwanej centralnej organizacji (socjalistycznej), ~~ciężar~~ się nie najlepszą opinią wśród ogółu kolejowców, a zięjący nienawiścią do wszystkich, którzy zmuszeni byli wytykać im zaniedbywanie obowiązków, pijaństwo, kradzieże itp. i którzy nie pozwalali na oszukiwanie skarbu kolejowego. Takich obalamuconych a niezadowolonych kolejarzy jest w Galicyi zaledwie garstka, bo na pochwałę personalu kolejowego polskiego w Galicyi i na Śląsku musi się nadmienić, że wielu kolejarzy, wyznających nawet teorie socjalistyczne, nie dało się wciągnąć do nowo powstałego, a importowanego z Kongresówki związku kolejarzkiego o tendencjach bolszewickich, chociaż agitacja za tym związkiem ~~szarżyła~~ się za wiedzą i zgodą ministerstwa kolejowego. Mała liczba zbolszewizowanych na modłę Kongresówki kolejarzy nie przeszkadza jednakże, aby ci kolejarze nie byli głośnymi albo żeby nie narzucali swej woli innym. Pomimo, iż ~~statut~~ ich związku nie uzyskał zatwierdzenia Rządu w Warszawie, tworzą oni koła związkowe, występują jawnie jako „Związek Pracowników Kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej“ i ~~terorem~~ zmuszają innych kolejarzy do zaplanywania się na członków tego związku.

NAPAD NA DYR. KOLEI.

Do jakiej zaś bezcelności posuwa się ta garstka kolejarzy, wskazuje akt gwałtu jakiego dopuściła się na osobie Dyrektora kolei p. Włodzimierza Zborowskiego. Oto w ubiegłą niedzielę urządzili sobie członkowie tego bolszewickiego związku przed oknami p. Zborowskiego na placu Grunwaldzkim zgromadzenie pod gołęb niebem. (Policja krakowska milczaco dała na to swoje pozwolenie). Po przemowie kilku agitatorów i krzykaczy (Packana, Cansia, Gryłowski, Mucek, Stankiewicz i i) wysłano do p. Zborowskiego imieniem związku (!) kilku delegatów z wezwaniem do natychmiastowego ustąpienia z dyrektorstwa i oświadczone mu, że w razie niezaśmowania się do tego żądania delegaci nie rezygnują za dalsze zachowanie się zgromadzonych (!). Na czele delegacji szedł młodzieńcki doktor praw Zygmunt Wodecki, który zrobił się dopiero za ery p. Moraczewskiego kapłanem skrajnego socjalizmu licząc prawdopodobnie, że socjalizm dopomoże mu wobec socjalistycznego ministerstwa do kariery i zatrze jego przeszłość i opinię „paskarza“, jaką się cieszy w gronie urzędników dyrekcji kolejowej. Zaznaczyć należy, że pan ten był jedynym urzędnikiem wśród całej czeredy, w której kolejarzy było najwyżej 150, resztę zaś stanowili agitatorzy i podejrzane indywidua z miasta.

Dyrektor p. Zborowski, nie chcąc dopuścić do awantury i interwencji władz, oświadczył delegatom, że wobec tego rodzaju teroru zaprzestaje urzędowania i podda się decyzji ministerstwa kolejowego.

PROTEST KOLEJARZY KRAKOWSKICH PRZECIW GWAŁTOWI.

Teror garstki bolszewików wywołał w szeregach ogółu kolejarzy natychmiastową reakcję. Zarząd główny „Ogólnego Zawodowego Bezpartyjnego Związku Kolejowców“, do którego należą prawie wszyscy polscy kolejarze w Galicyi i na Śląsku, wysłał zaraz w niedzielę wieczór delegatów do Sejmu i do Prezydium Ministrów

z protestem przeciwko tego rodzaju aktom gwałtu prawnie nie istniejącego związku kolejarzkiego i zażądał, aby ministerstwo kolejowe takich gwałtów nie akceptowało, w przeciwnym razie zorganizowani kolejarze w O. Z. B. Z. K. byliby zmuszeni na gwałt odpowiedzieć gwałtem a odpowiedzialność za to spadłaby na ministra kolei.

W proteście zaznaczono również, że przyczyną tego rodzaju anarchii w kolejnictwie polskim jest kierownik ministerstwa kolei Eberhardt, który jawnie popierał związek kolejowców o ten democyach bolszewickich pomimo iż ten związek nie posiadał zatwierdzonych statutów.

ZGROMADZENIE PRACOWNIKÓW DYREKCYJNYCH.

Urzędnicy tutejszej dyrekcji kolejowej, dowiedziawszy się w poniedziałek o niedzielnym zajściu, zgromadzili się przed poł. w gmachu dyrekcji kolejowej, aby imieniem wszystkich pracowników dyrekcyjnych zaprotestować przeciwko terrorowi agitatorów bolszewickich. Wysłano też do p. Zborowskiego deputację z prośbą, aby się nie zrażał i nie stosował do żądań drobnej garstki kolejarzy, bo rozzuchwaleni agitatorzy co kilka dni upatrzą sobie kogoś z pracowników dyrekcyjnych i wystąpią z nowymi aktami teroru.

Dyr. Zborowski podziękował deputacji za zaufanie, ale oświadczył, że postanowienia swego nie cofnie i podda się decyzji ministerstwa.

PROTEST DO SEJMU.

Wobec takiego stanowiska p. Zborowskiego pracownicy dyrekcyjni postanowili wysłać imieniem własnem protest do Sejmu i do Rady Ministrów przeciwko terrorowi rzekomych delegatów nie uznanego przez Rząd związku kolejarzkiego oraz oświadczyli, że nie życzą sobie mieć w swoim gronie dra Wodeckiego, który stanął na czele terrorystycznej deputacji urzędu Dyrektorem Zborowskim.

Pracownicy dyrekcyjni zuchwałością garstki zbolszewizowanych kolejarzy byli do żywego poruszeni. Odzywały się głosy, że jeżeli minister kolei dalej będzie popierał bolszewicki związek kolejarzy i nie da p. Zborowskiemu moralnego zadośćuczynienia, to pracownicy dyrekcyjni zaprzestaną wreszcie pracy i postawią się ministerstwu do dyspozycji, gdyż nie chcą doznać losu p. Zborowskiego.

\* \* \*

Zajście z Dyrekt. p. Zborowskim świadczy wymownie, do czego dąży bolszewicka agitacja w Polsce. Oto bolszewicy chcieliby koniecznie uchwycić ster kolejnictwa w swoje ręce, bo wtedy mieliby możność opanowania całego życia w Polsce. Na terenie Kongresówki już się im to dzięki poparciu ministra kolei częściowo udało. W Galicyi i na Śląsku, gdzie zarząd kolejowy spoczywa w rękach osób zawodowo wykształconych i narodowo wysoko uświadomionych, chcieliby na czele kolejnictwa mieć swoich... i stąd pochodzi nagonka przeciwko ludziom tak powszechnie cenionym i dla kolejnictwa zasłużonym, jak p. Dyrektor Zborowski.

I. R.

## Jak wygląda projekt konstytucji, ułożony przez „ankietę“.

Warszawa, 12 maja.

Prezes ministrów, Paderewski, rozumiał dobrze obowiązek rządu wystąpienia z inicjatywą w sprawie konstytucji, skoro w połowie lutego r. b. powołał do życia specjalną komisję konstytucyjną, złożoną z rzeczoznawców prawnych oraz posłów sejmowych. Ostatni jednak, wychodząc z pobudek czysto formalnych, nie mających w tak ważnej chwili żadnego zastosowania, od udziału w komisji uchylił się, a nawet przeciw jej nazwie... zaprotestowali. W ten sposób komisja, złożona już wyłącznie z rzeczoznawców, i przerobiwszy się na „ankietę“, rozpoczęła w szczuplejszym kole trzynastu osób swe prace.

Więc rząd inicjował, a sejm mu nie pomagał!

„Ankieta“ pracowała intensywnie i po



niespełna czterech tygodniach zadania swe ukończyła i całkowity projekt konstytucyjny rządowi złożyła.

„Ankieta”, jako ciało, złożone dowolnie, nie mogła, oczywiście, uwzględnić jedynie postanowień, zapadłych zwykłą większością głosów. Dlatego to tam, gdzie była różnica zdań, — czyli w wielu punktach zasadniczych — postanowiono cytować także i opinie mniejszości, a nawet *vota separata* poszczególnych członków. Tą drogą ważne zagadnienia konstytucyjne pozyskiwały oświetlenie wielostronne, pomnożone zarazem obszernymi „motywami”.

Jakiż był duch ogólny projektu?

Ustanowiono formę państwa republikańską, formę rządu parlamentarną. Sejm ma być dwuizbowy; izba poselska wychodzi z wyborów takich, jak dotychczasowe, senat zaś z wyborów przez samorządy, oparte na wyborach powszechnych, równych itd., przy czem projekt mniejszości przewiduje wybory do senatu, podobnie, jak do izby poselskiej, bezpośrednio. Władza prezydenta Rzeczypospolitej obieranego przez specjalne

zgromadzenie narodowe, określona na sposób francuski. Rękopisem obywatelskie ustalone na sposób zachodnio-europejski. Przepisy, dotyczące organizacji sądownictwa, ustroju administracyjnego, rewizji konstytucyjnej itd., wzorowane na najlepszych doświadczeniach światowych i scharmonizowane z potrzebami i tradycjami polskimi.

Tak wyglądał, w kilku słowach ujęty, projekt ankiety.

Zdaniem sejmowego polemisty, broniącego deklaracji konstytucyjnej rządu, projekt powyższy był „skodyfikowany po austriacku”. Rozumie się, autor twierdzi tak głośno, w uniesieniu obrońcy i według mody warszawskiej nierobienia sobie ceremonii z faktami. W projekcie niema ani śladu austriackości. Niema w nim także ani śladu „reakcji”. Powiedzmy odrazu: projekt jest, ściśle mówiąc, raczej radykalistyczny i tylko w oczach zwolenników sowjetów może uchodzić za wyraz dążności „prawicy”. Jest radykalniejszy od konstytucji francuskiej, angielskiej, belgijskiej i włoskiej.

— 0 —

## Odezwa Rady Narodowej Cieszyńskiej do ludności na Śląsku.

Cieszyn, 12 maja. (Tel. wł. biura pras. Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego wydała do ludności Śląskiej odezwę zwracającą na to uwagę, że Czesi w sposób bezprawny i nielojalny przekształcają władzom polskim w administrowaniu gminami położonymi poza linią demarkacyjną, przywłaszczając sobie prawo gospodarowania i rządzenia w tych gminach. Rada Narodowa ponownie i stanowczo zwraca uwagę na te bezprawia i stwierdza, że wszelkie zarządzenia ze strony

władz czeskich, na tem terytorium są zupełnie bezprawne, a przeszkody jakie Czesi robią władzom, urządowi i ludności w administracji przedstawiają się jako nielojalna brutalna prowokacja. Rada Narodowa wzywa ludność i przełożenia gminne, by we wszystkich sprawach administracji cywilnej odnosiły się wyłącznie do władz polskich, a wszystkie akta doręczane przez władze czeskie odsyłały do rządu Krajowego w Cieszynie.

## Komisja rządowa jedzie do Kołbuszowej, Ropczyc i Rzeszowa.

Warszawa. (PAT). Z inicjatywy prezydenta ministrów Rada ministrów postanowiła wysłać do Galicji środkowej Komisję, złożoną z przedstawicieli ministerstwa sprawiedliwości, ministerstwa spraw wewnętrznych, i spraw wojskowych która zbada na miejscu przyczyny i rozmiary

ubolewania godnych zająć zaszczytów w ostatnich dniach w powiatach: kołbuszowskim, ropczyckim, i rzeszowskim, zwróconych częściowo przeciw ludności żydowskiej. O wydelegowaniu tej komisji prez. ministrów uwiadomił natychmiast delegata generalnego p. Gałeciemu.

## Walki na polskich frontach.

NA WOŁYNIU WOJSKA NASZE ODZYSKAŁY STRACONE POZYCYJE I ODNIOSŁY SUKCESY. POD LWOWEM ŻYWY OGIEŃ.

Warszawa. (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 12 maja.

Front galicyjski. Pod Lwowem, Ustrzykami dolnymi i Chyrowem ożywiona działalność artylerji nieprzyjacielskiej. Pozatem na całym froncie starć bojowych nie było.

Front wołyński. Oddziały nasze odzyskały po krótkim lecz gwałtownym ataku utracone chwilowo pozycje w Ostrzowie i Zabczu, oraz zajęły Polużyn i Gieniatyn. Nieprzyjacieli ponosił ciężkie straty w zabitych i jeńcach.

Front litewsko-białoruski. Na całym froncie ożywiona działalność wywiadowcza. Nieprzyjacieli stawia wszędzie zacięty opór przechodząc miejscami do kontrataku. Oddziały nasze zajęły Nalibeki. Nad Jasiędą zwykła wymiana strzałów artylerji i piechoty.

W zast. szefa sztabu gen. Haller, pułk.

Poznań. (PAT). Komunikat wojskowy z dnia

12 maja.

Front północny. Wczoraj ogień działowy, miotaczy min i karabinów na nasze pozycje pod Tarkowem i Prądkowem. Pod Brzeszczem wymiana strzałów karabinowych.

Front zachodni. Pod Kolnem, Wielkim Mniichem, Stępelnem, Nowym Światem i Janiszowem utarczki patroli. Pozatem zwykły ogień karabinowy.

Front południowy. Pod Nawrotem odparto patroli niemieckie. Na innych odcinkach frontu zwykła strzelanina.

Pułk. Wroczyński, szef. sztabu.

Poznań. (PAT). Komisaryat naczelnej rady ludowej zarządził, aby z dniem dzisiejszym nie wpuszczano w obręb ks. Poznańskiego żadnych pism niemieckich i telegramów biura Wolffa. Zarządzenie to jest odwetem za niedopuszczanie pism polskich na terytorium Niemiec.

chało do Niemiec. Wiozą oni opinie doradców technicznych przydanych delegatom niemieckim.

Berlin. (PAT). Zarząd partii soc. demokr. wystosował odezwę do socjalistów wszystkich krajów z protestem przeciw projektowi traktatu pokojowego. Socjaliści godzą się na powetowanie szkód we Francji północnej i Belgii, ale nie ręczą za spełnienie tego obowiązku.

AUSTRYACY DOMAGAJĄ SIĘ PRZYŁĄCZENIA Z NIEMCAMI.

Wiedeń. (PAT). „N. fr. Presse” donosi, że dniu wielkie zgromadzenia na rzecz przyłączenia niemieckiej Austrii do Niemiec.

Wiedeń. (PAT). „N. Fr. Presse” donosi, że warunki pokojowe dla Austrii będą rzeczywście łagodniejsze, niż warunki podyktowane Niemcom.

## Uroczyste powitanie Paderewskiego na Śląsku.

Piotrowice. (Koresp. biura pras.). Prezydent Paderewski przejechał w sobotę przez Śląsk i zatrzymał się w Piotrowicach. Około godz. 9 wiecz. zebrano się na dworcu kolejowym tłumy ludności, deputacje towarzystw władz, oraz wielkie masy dzieci szkolnych ze szkół okolicznych. Na powitanie prezydenta wystąpiła również Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego z ks. Brzuską i dr. Kunickim, naczelnik rządu krajowego dr. Michejda, bryg. Latinik i komisarze Szalsza i Jaworski.

Tuż przed przybyciem premiera zajęchał na dworcu piotrowickim specjalny pociąg z Warszawy wiozący ministra kolei Eberharda i dyrektora dyrekcji krakowskiej Zborowskiego.

W chwili gdy pociąg wiozący premiera wjeżdżał na stację zagrała orkiestra „Hymn narodowy”. Wysiadającego z wagonu salonnego przez ministrów powitały tłumy ludzi entuzjastycznymi okrzykami, poczem dr. Kunicki imieniem kraju i Rady Narodowej dziękował za wprowadzenie sprawy Śląska na jaśniejsze tory i prosił o dalszą pamięć i obronę naszych praw.

Prezydent Paderewski oświadczył, że o Śląsku nie zapomina, sprawa Śląska znajduje się teraz w pomyślnym stadium. Spór czesko-polski musi się załatwić ugodowo co wyjdzie na pożytek obu narodów.

Małżonkę premiera powitał ks. Brzuska, wręczając jej kwiaty, Pani Paderewska obdarzyła dziatwę szkolną łakociami.

W ostatniej chwili, gdy pociąg miał odjechać niespodziewanie przybyła deputacja Górno-ślążaków. Prezydent zwruszony ich przybyciem ścisnął im dłonie i zapewniał o pomyślnym rozstrzygnięciu sprawy Górnego Śląska, zalecając cierpliwość i wytrwanie. „Niedługo już — zakończył — a Śląsk obejmie rząd polski.” Wśród dźwięków muzyki i entuzjastycznych okrzyków zebranych tłumów pociąg ruszył w dalszą drogę. Drugie również entuzjastyczne przyjęcie odbyło się w Dziedzicach.

PRZEDSTAWICIELE ENTENTY U PADEREWSKIEGO.

Warszawa. (PAT). Przedstawiciele mocarstw sprzymierzonych natychmiast po przyjeździe Prezydenta ministrów Paderewskiego do Warszawy wyrazili życzenie przedstawienia się panu Paderewskiemu. O godz. 5 popołudniu przybył do mieszkania pana prezydenta ministrów min. pełnomocny Francji pan Eugenisz Pralon, min. pełnomocny Stanów Zjednoczonych Gibson i min. Wielkiej Brytanii Percy Widhan.

**Kupujcie Polską pożyczkę państwową!**

## Dookoła traktatów pokojowych.

NIEMCY PRZED PODPISANIEM TRAKTATU.

Nauen. (PAT). Iskrowo stacyi poznańskiej. Znamieniem dla oceny traktatu pokojowego jest, że w neutralnych kołach finansowych nastąpił znaczny spadek waluty niemieckiej. Mar-

ka niemiecka straciła na rynkach neutralnych przeciętnie 15 procent wartości.

Wersal. (PAT). Dnia 12 maja. Aj. Havasa. Sześciu członków delegacji niemieckiej wyje-

**Salon mód ANTONINA**

KAPELUSZE DAMSKIE

po cenach przystępnych

**Kraków, Floryańska L. 13. — Oficyna I. B.**

poleca na sezon obecny

193



Dziś dnia 14 maja 1919 r.

## Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej nabywać można (po potrąceniu procentu)

100-markowe, koronowe, rublowe za	97.68
500	488.40
1.000	976.81
5.000	4884.03
10.000	9768.06

## Co słysząc w mieście?

Kraków, 13 maja.

### Rozdział skonfiskowanych u Aleksandrowicza tytoniów.

Wczoraj w południe miał się odbyć rozdział przyznanych niektórym zawodom, między innymi prasie, specjalnych tytoniów ze skonfiskowanych u Aleksandrowicza przedwojennych zapasów. Przedstawiciele jednak dziennikarzy oświadczyli, że zrzekają się przyznanych redakcyom przydziałów, wobec czego komenda Straży obyw. w porozumieniu z komitetem zwalczania lichwy postanowiła całą ilość, bez przyznawania jakichkolwiek specjalnych przydziałów rozsprzedać publicznie na boisku „Sokoła“ pomiędzy wszystkich konsumentów. Sprzedaż odbędzie się w dniu, który zostanie wkrótce ogłoszony, pod kontrolą Straży Obywatelskiej.

Sprzedana będzie następująca ilość: 14.110 cygar, — 48.100 papierosów, (w tem 40.100 drama węgierskich), 3.494 pakietów tytoniu do papierosów, — 2.802 pakietów tytoniu do fajki, oraz tabaki 115 pakietów.

Zwracamy uwagę Dyrekcyi skarbu, żeby postąpiła po myśli Komitetu walki z lichwą i oddała wszystkie sorty do sprzedaży w „Sokoła“, w przeciwnym razie napętnuje się publicznie te instytucje, które otrzymały od dyrekcyi skarbu cygara, tytoń i papierosy, pochodzące z trafiki Aleksandrowicza.

### Fałszywy „komisarz policyi“.

Aresztowano szajkę, na której czele stał niejaki Wohlwaender, monter, który wykonując w Krakowie funkcje straży obywatelskiej, przybył do mieszkania p. Dworskiego, mieszkającego przy ul. Lubomirskich 1. 23, w towarzystwie Bernarda Rosenzweiga i oficera żandarmerii Szpunara. Przedstawili się on za komisarza policyi, przeprowadził rewizję w mieszkaniu Dworskiego, w sprawie, jak mówił kradzieży, kilku czy nawet kilkunastu milionów koron, popełnionej na poczcie we Lwowie, podczas okupacji ukraińskiej. W czasie rewizji skonfiskował Wohlwaender kilka pierścionków z brylantami, wartości 8000 kor. i aresztował Dworskiego, jako podejrzanego o współudział w wyżej wymienionej kradzieży. Po wyprowadzeniu Dworskiego z mieszkania, począł Wohlwaender traktować z nim, co do załatwienia sprawy, żądając okupu w kwocie 12.000 kor. — Dworski dał mu 3.000 kor. wobec czego odstąpił „pan komisarz“ od aresztowania. — Skutkiem doniesienia sprawa cała wyszła na jaw, wobec czego aresztowano również i Dworskiego. Afera ta jest przedmiotem ścisłych dochodzeń.

**WYJAZD GENERALNEGO DEL. DO LWOWA.** Biuro prasowe Gen. Del. komunikuje: Gen. Del. dr Gałęcki wyjechał wczoraj do Lwowa w sprawach urzędowych i wraca we czwartek do Krakowa.

**DEPUTACJA ZJAZDU ORG. SYONISTYCZNYCH** zjawiła się wczoraj w południe u gen. del. dra Gałęckiego. Deputację prowadził pos. dr Thon. Deputacja przywitała przedstawiciela rządu polskiego w Galicyi w imieniu organizacji syonistycznych Małopolski, oraz przedstawiła sytuację w Galicyi środkowej. Gen. del. dr Gałęcki zapewnił, że rząd wszystko zrobi, aby stłumić rozruchy oraz zapewnił syonistów o życzliwości swojej dla żydów.

**SPRAWA ROZDZIAŁU CUKRU.** Magistrat krakowski zawiadamia, że sprzedaż cukru surowego za drugą połowę kwietnia kończy się bezwarunkowo z dniem 14 bm. Osoby, które z braku cukru

nie mogły zrealizować kuponów za drugą połowę kwietnia, otrzymają za ten czas cukier dopiero z następującego przydziału cukru surowego, tj. na drugą połowę maja. Na kupony z drugiej połowy kwietnia bezwarunkowo nie wolno sprzedawać cukru białego. Sklepy rejonowe i konsumy są obowiązane kupony cukrowe zrealizowane za drugą połowę kwietnia złożyć we właściwych biurach chlebowych najpóźniej do dnia 17 bm. włącznie.

W końcu magistrat zwraca uwagę, że również konsumy są obowiązane na pierwszą połowę bm. wydawać cukier dla członków tylko po 40 dkg. na osobę.

**Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.** Sobotnia premiera B. Gorczyńskiego ze względu na osobę znane u nas chlubnie autora i na swój sukces warszawski obudziła niezwykle żywe zainteresowanie. W oryginalnej tej nowości p. t. „Rzeczywistość“, przedstawia Gorczyński rodzaj „mezaliarsu uczuciowego“ na tle interesujących scen i postaci. Akcja rozgrywa się między czterema osobami, przy czym świetny dyalog Gorczyńskiego błyśnie w całej pełni. Obsadę tworzą: pp. Miła Kamińska, Róża Łuszczykiewicz-Gallowa, Anna Zielińska i Zygmunt Nowakowski. Reż. seruje M. Jednowski.

**MILDA,** kantata mitologiczna litewska St. Moniuszki do słów Kraszewskiego, wykonana została 11 bm. przez Szkołę śpiewu p. Stan. Bursy na uroczystym wieczorze ku uczczeniu 100 rocznicy urodzin St. Moniuszki.

Prof. Bursie należy się szczerza wdzięczność i wzniesienie, że nie szczędząc trudu, zaznajomił publiczność naszą z tym utworem, że w ramach rozporządzalnych środków złożył hołd twórcy opery polskiej i że krzewi kult muzyki polskiej w dusze swego młodocianego ensemblu.

Kantata, złożona z intrady, chórów i ustępów solowych, wykonana została prawie wyłącznie przez uczniów i uczennice p. Bursy. Wyjątek stanowili jedynie dyr. Wallek-Walewski, jako niezrównany akompaniator oraz art. op. poznańskiej p. Z. Witkowski, nagradzany burzą oklasków. Z pomiędzy uczniów p. B. zasługują na pochlebną wzmiankę pp. Drabik, Klimczyk i Michalski. Wyborny materiał głosowy, jakim rozporządzają, wymaga jeszcze sporo pracy. Znana nam już z estrady p. Dołęganka zbyt dyskretnie kryje swój śliczny głos w przydługich pianach; a tylko w krótkich frazach oświeca jego pełnem, kryształowem brzmieniem. Inne partie solowe wykonywał poprawnie pp. Kosicka i Pindelanka. Chóry męskie i mieszane imponowały liczbą, szły zaś pewnie, równo i czysto dając dowód sumiennej pracy kierownika.

**NA „ŻYWY DZIENNIK“** i raut, który odbędzie się w salach Kasyna wojskowego dnia 18 bm. w niedzielę, wydaje się już zaproszenia i bilety po 7 K 70 hal. w lokalu Koła VI T. S. L., plac Szezerpański 7, I p., od godz. 4—7 popołudniu. W „Żywym Dzienniku“ przyjęło udział kilkunastu wybitnych literatów, dziennikarzy i artystów, radto w drugiej części dziennika wystąpią znane siły muzyczne, poczem nastąpi raut.

**KU CZCI MONIUSZKI** odbędzie się w niedzielę, dnia 18 bm. w sali „Sokoła“ wielki koncert, poświęcony niegranym perłom muzyki zespolonej przy współudziale licznego chóru, orkiestry i wielkiej liczby solistów. Program zdobici będą dwa arcydzieła u nas bardzo mało znane, a należące do szczytów natchnień nieśmiertelnego twórcy „Malki“, a mianowicie: „Litanię Ostrobramską“, dzieło o bogatej architekturze polifonicznej oraz „Sonety Krymskie“, uznane przez polską krytykę muzyczną za ostatni wyraz plastyki muzycznej i wyjątkowo piękna. Bilety, których sprzedaż idzie bardzo szybkim tempem, są do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A-B.

**TRZY WIECZORY HENRYKA MELCERA,** znakomitego pianisty, dające całokształt twórczości Chopina, odbędą się w sali „Saskiej“ w poniedziałek, dnia 19, we wtorek dnia 20 i we środę dnia 21 maja br. — Bilety do nabycia w księgarni Fr. Eberta, ul. Sławkowska (Hotel Saeki).

**WYCIECZKI SZKOLNE I LUDOWE.** Po kilkunastu przerwach podjęło Koło V T. S. L. na Adama Asnyka w Krakowie na nowo swoją działalność i przyjmuje zgłoszenia członków Koła. Podobnie, jak lat poprzednich, zajmować się będzie m. i. przyjmowaniem wycieczek szkolnych i ludowych, przybywających coraz liczniej do Krakowa dla zwiedzania jego zabytków i narodowych pamiątek. W tym celu utworzył Zarząd w łonie Koła Komisję wycieczkową, której zadaniem jest wyszukiwanie dla wycieczek wykazanych przewodni-

ków (członkowie Koła akademickiego T. S. L. oraz pożywienia i kwater. Zgłoszenia wycieczek przysłać należy na ręce przewodniczącego Koła Dra Stanisława Stolarzewicza (Kraków, ulica Karłowicza 48) z podaniem dokładnej liczby osób, czasu przybycia i pobytu przynajmniej na tydzień naprzód.

**POCZTA HALLERCZYKÓW NA DWORCU W KRAKOWIE.** Żołnierze armii Hallera przejeżdżają przez Kraków. Niejeden ma tutaj rodzinę swoją i mógłby się z drogi swymi po latach rozłąki choć na chwilę zobaczyć. Aby im to ułatwić, chcemy zorganizować pocztę miejscową na stacji, któraby natychmiast po przyjeździe połączu do Krakowa odbierała listy do rodzin interesowanych i natychmiast je doręczała. Sprawa to nader ważna i niecierpiąca zwłoki. Polki, któreby chciały tę przysługę oddać naszym bohaterom, a zarazem powitać tych, którzy „z ziemi obcej wracają“ do Polski, prosimy o zgłoszenie dyżurów w lokalu Koła Politycznego Kobiet Polek, ul. Wolska 18 w poniedziałek dnia 12 maja od godz. 11 i pół do 12 i pół przedpołudniem i od 4 do 6 popołudniu. Tamże, u dziela się bliższych informacji.

**CENTRALNY KRAM ŻOŁNIERSKI** przy Oddziale III. Kwatermistrzostwa D. W. P. „Wschód“ we Lwowie, ul. Ossolińskich 1. 2, II podwórze, schody VIII, I piętro — kupuje każdą ilość pastych pudełek z pasty, czernidła, waseliny itp. i płaci dobrą cenę. — Zgłoszenia przyjmuje codziennie Centralny Kram żołnierski między godz. 10—12 przedpołudniem i 4—6 popołudniu, z wyjątkiem niedziel i świąt.

**POSIEDZENIE KOMITETU LOKALNEGO RESTAURACYI WAWELU** odbyło się w niedzielę rano w zamku wawelskim pod przewodnictwem dr. Torakowicza, prezesa Komitetu lokalnego w obecności marszałka Niezabitowskiego. Na posiedzenie przybyli członkowie Komitetu lokalnego: pp. hr. Mycielski, Muczkowski, Odrzywołski, inż. Pakiecz, dr. Szydłowski, prof. Szyszko-Bohusz, kierownik odnowienia Wawelu i sekretarz Bogdani. W dalszej dyskusji omawiano sprawę dalszego odnowienia zamku królewskiego na Wawelu.

**RADA M. KRAKOWA.** We środę, o godz. 5 pop. odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej. Na porządku dziennym między innymi sprawa Straży obywatelskiej oraz budowa nowej linii akcyjowej na prawym brzegu Wisły za Podgórzem, dzięki której nareszcie pozbędziemy się urzędu akcyjowego wewnątrz W. Krakowa przy moście podgórskim. Na porządku dziennym posiedzenia jest dalej podwyższenie o 100 proc. dodatku drożyzniowego dla emerytów, wdów i sierót po funkcjonariuszach gminy, wreszcie wprowadzona będzie pod obrady Rady miejskiej doniesła dla Krakowa sprawa wniosków o wyniku konkursu na wyłot ulicy Wolskiej. Po posiedzeniu jawnem nastąpi tajne, na którem, jak już pisaliśmy, będzie załatwiona sprawa ustanowienia dyrektorów obu teatrów miejskich.

**O ZAOPATRZENIA DLA WDÓW I SIERÓT PO POLEGŁYCH.** Miejski urząd opieki społecznej przedkłada na podstawie austr. ustawy dotąd obowiązującej wojskowym ministerjom likwidacyjnym w Wiedniu wnioski na przyznanie wdowom i sierotom po poległych żołnierzach armii austriackiej narodowości polskiej i pochodzenia krakowskiego. ustawowych zresztą minimalnych stałych zaopatrzeń. Ministerstwa te, wprowadzając sprawę załatwiają, lecz wobec wstrzymania obrotu pieniężnego, wdowy i sieroty przyznanych im zaopatrzeń od dłuższego czasu nie otrzymują, mimo, że kwota przyznana jest im stracona ze zasiłków wojkowych. Mimo licznych starań w urzędzie opieki społecznej, sprawa ta, wymagająca nowożytnego co do wymiaru i unormowania wyplat, dotąd nie została załatwiona. Sprawa ta łączy się ściśle z zaopatrzeniem żon i rodzin po żołnierzach zaginionych. Ze względu na wielką liczbę zainteresowanych wdów i sierót, byłoby rzeczą wskazaną, aby rząd warszawski sprawę tę unormował, podobnie jak już uczyniono co do inwalidów i ich rodzin.

**PRZYWÓZ SKÓR.** Wydział prasowy min. aprow. komunikuje, że przywóz skór garbowanych może się odbywać bez specjalnego pozwolenia.

**PLACÓWKA,** Nr 15, znanego tygodnika, poświęconego sprawom wojskowym i literackim, ukazała się obecnie jako drugi zeszyt nowego kwartału wydawniczego. Treść aktualna bogatego numeru o 32 stronach wypełnia artykuł, poświęcony rocznicy bitwy pod Kanłowem oraz powrotowi gen. Hallera i jego bytności we Lwowie, jakoteż spr-



worzenie sytuacyjne z frontów wschodnich. W dziale literackim są poezje E. Siońskiego, M. Lisiewicza i R. Woynicza, dalej studia M. Rollego i dra St. Zarewicza, zapisek Zb. Orwicza o ostatniej bitwie „Pepetrójki“ i K. Królińskiego obrazek „W parku wiejskim“. W obfitym dziale sprawo- dawczo-informacyjnym jest między innymi dalszy ciąg listy strat z frontu lwowskiego N. XX. Pre-numerata kwartałna „Placówki“ wynosi 15 koron, numer pojedynczy 1 K 50 hal. Adres redakcyi i administracyi w Krakowie, ul. Karmelicka 1. 9.

**PRZEWROT ROLNY.** Pod takim tytułem wyszła z druku anonimowa broszura dla ludu w kwestyi reformy rolnej; autor na podstawie liczb i bezstronnej oceny obecnego gospodarstwa stanu Polski dochodzi do wniosku, iż projekt reformy forsowany przez partję ludową, oparty jest wyłącznie na nienawiści, zazdrości i na ciemności ludu, wyzyskiwanej umiejętnie przez sprytnych agitatorów. Ludowcy przystępują do decydowania sprawy pierwszorzędnej i zasadniczej doniosłości nie pod kątem interesów gospodarstwa Rzeczypospolitej Polskiej, lecz pod kątem wyłączności klasowej. Broszura zawiera sporo dat statystycznych i udatnych uwag krytycznych i ze względu na aktualność poruszanej sprawy zasługuje na uwagę.

**PASKARZE WZIĘLI POLICYĘ NA KAWAŁ.** Dnia 5 bm. aresztowali żołnierze policyjni czterech mężczyzn za handel paskarski mąką, mianowicie: Piotra Kradzieja, Antoniego Kamińskiego i dwóch braci Leona i Mateusza Nogociów i skonfiskowali im wóz z 11 workami mąki. Na inspekcji policyjnej wydali się z biura bracia Nogociowie na ulicę, wsiedli na wóz naładowany mąką i zaciąwszy konie uciekli. Wczoraj spotkał ich policyjant i aresztował.

**WYWÓZ DROBNYCH BANKNOTÓW.** Wczoraj aresztowano Arona Frygę z Morawskiej Ostrawy, który przybył do Krakowa w celu zakupu banknotów 1- i 2-koronowych. Znalaziono przy nim banknotów za 1100 koron.

**PLAGA KIESZONKOWCÓW.** Wczoraj aresztowano na dworcu kolejowym w pociągu, zdążającym do Lwowa, 26-letniego Abrahama Rubinsteinę w chwili, gdy ka. Górniśiewiczowi skradł portfel z 300 koronami. W tym samym przedziale skradziono 3000 koron. Aresztowano także kilku kieszonkowców w wozach tramwajowych.

**Z KRONIKI WYPADKÓW.** Onegdaj wieczorem 15-letni Michał Walcko znalazł na polach w Woli Duchackiej woreczek, napelniony materiałem wybuchowym. Podpalili woreczek, nastąpił wybuch, skutkiem którego chłopiec doznał oparzenia twarzy. — Wczoraj na ul. Kuja na Kazimierzu przyszło do bójki między kilku robotnikami, w czasie której Antoni Małowiejski został ciężko pokaleczony przez przeciwnika. Lekarz pogotowia w obydwóch wypadkach interweniował.

**Z KRYNICY.** (Sprostowanie błędu drukarskiego). W korespondencji z Krynicy wkradł się błąd, gdyż nie 100, lecz 1000 koron zostało wysłanych z przedstawienia teatralnego na biednych Lwowa.

**Repertuar miejsk. teatru im. Jul. Słowackiego.**  
We wtorek 13 maja: „Fani Chorążyna“ S. K. Zyznowskiego.

We środę 14 maja: „Krag interesów“ J. Benaventa.

**Repertuar miejskiego teatru powszechnego.**

We wtorek 13 maja: „Klub kawalerów“.

We środę 14 maja: „Hr. Luksemburg“.

## Zródła złego!

Ze sfer urzędniczych otrzymujemy następujące pismo:

Przy tworzeniu urzędniczego aparatu państwa, w naszej nowo powstającej Rzeczypospolitej, muszą czynnikami do tego powołane, o ile anają godnie odpowiedzieć swemu zadaniu, stworzyć zdrowe zasady, oparte na sprawiedliwości i prawie.

Jedyną słuszną i sprawiedliwą zasadą, zabezpieczającą najmniejsze dobro publiczne, a usu-

wającą szkodliwe niezadowolenie w sferach urzędniczych, powinno być powoływanie najlepiej ukwalifikowanych sił, na odpowiedzialne stanowiska. Fachowość, zdolność organizacyjna, doświadczenie, wytrwałość w pracy, pojmowanie obowiązku z szerszego punktu widzenia służby narodowej, oto kwalifikacye, które jedynie powinny być decydującymi.

Żadną miarą nie mogą tu odgrywać roli sympatyje, czy antypatyje dzielnicowe (np. artykuł „Import galicyjski“), te chorobliwe uprzedzenia przeszłości, które powinny zniknąć, ani też niepożądany a potępiania godny interes osobisty.

Osiągnąć to można z łatwością, przez ogłaszanie konkursów, które z jednej strony, dadzą możność ubiegania się ukwalifikowanym kandydatom, a państwu ułatwią możność wyboru najlepszych sił, o pewnej wartości moralnej; Zapobiegnie się zaś w ten sposób szusnemu rozgoryczeniu, z powodu dowolnego powoływania często bardzo młodych sił, czasami zupełnie nieukwalifikowanych, szukających przy pomocy wstępnego systemu protekcyjnego raczej kariery niż pracy, z największą szkodą dla sprawy.

Czyż nie jest wprost zbrodnią, w obecnych warunkach oddawać nieukom i młokosom odpowiedzialne stanowiska, po to, by czynili próby tam, gdzie istnieją już udoskonalone i wypróbowane środki, cechujące państwa kulturalne. Że się źle dzieje po ministerstwach, że sporo tam fachowców, z „domowym wykształceniem“, a jeszcze więcej ludzi, nie wiedzących, co mają na swych wysokich stanowiskach począć, to tajemnica powszechna, o której mówią wszyscy w kraju, nad czem bledają p. posłowie, a czemu nie mogą zaprzeczyć i ministrowie. Stan ten wywołuje oburzenie powszechne, powodujące nawet należyte powagi urzędów centralnych. I słusznie. Bo czyż można mieć zaufanie do tych różnych serwilistów, którzy kryjąc się ongiś przed rowami strzeleckimi (jedynie co można na ich dobro zaliczyć) za czasów okupacji zasiedli na różnych wybitnych stanowiskach, i tam się do dnia dzisiejszego trzymają. Czyż nie jest wprost hańbiącym, że ci, którzy nie mają szacunku dla siebie samych, wycierają przedpokoje ministerjalne za czasów smutnej pamięci Moraczewskiego, by zdobyć synekurę, a zdobywszy ją, dzierżą je ze szkodą ogółu a obrazą sprawiedliwości. Czyż nie jest skandalem, że różne lokaje N. K. N., zdobywszy stanowiska za dawnych dobrych „okupacyjnych“ czasów, są tam jeszcze do dziś, piastując bardzo wybitne stanowiska, ocierając się nawet o fotele ministerjalne, podczas kiedy cały szereg ludzi zdolnych i doświadczonych, pod względem charakteru nieskażitelnych, pozostało na swoich niższych stanowiskach tylko dlatego, że dla swoich narodowych uczuć byli przez dawne rządy źle widziani, lub nie mieli tej co inni czelności zalecenia swoich kwalifikacyi?...

A posłowie narzekają, że się źle dzieje, ministrowie im wtórują, lecz nie mają dość siły czy woli, by złemu zaradzić i przez rychłe wprowadzenie w życie wniosku posła Głabińskiego, gruntownie stosunki zmienić.

Lecz na tem nie koniec źródła złego! Pomówimy o tem jeszcze w najbliższej przyszłości.

ski.

## Ze sfer nauczycielskich.

Podjmując dla dobra Ojczyzny walkę z tendencjami szkodliwymi członkowie krakowskiego oddziału Polskiego Towarzystwa pedagogicznego zebrani dnia 8 maja 1919 r. na Nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu w Krakowie uchwalili następujące wnioski:

1) Celem zespolenia wszystkich jednostek nauczycielskich pracujących w tym samym duchu, uznaje Walne Zgromadzenie za konieczne tworzenie oddziałów Polskiego Towarzystwa pedagogicznego w całej Polsce.

2) Walne Zgromadzenie uznaje również za bezwarunkowo wskazane jaknajprzyszybie przeprowadzenie zmiany statutu Polskiego

Towarzystwa pedagogicznego pod względem siedziby Zarządu Głównego, przynależności organizacyjnej członków, wysokości wkładek, dostarczania każdemu członkowi organu Towarzystwa i t. p.

3) Walne Zgromadzenie uchwala odnieść się do Zarządu Głównego by tenże w jak najkrótszym czasie zwołał Walny Zjazd delegatów celem zmiany statutu.

4) Walne Zgromadzenie uchwala, by członkowie, którzy należą do Oddziału Polskiego Towarzystwa pedagogicznego w Krakowie i równocześnie do tak zwanego „Ogniska nauczycielskiego“ oświadczyli się za swoją przynależnością tylko do jednego z tych stowarzyszeń nauczycielskich do dnia ośmiu od doręczenia pisemnej uchwały niniejszej.

## HANDEL, PRZEMYSŁ, FINANSE.

### Dyskusya walutowa w Sejmie.

(E. S.) Z prawdziwą ulgą przyjeśliśmy wiadomość, że wniesiona przez ministra skarbu ustawa walutowa z drobnymi poprawkami uzyskała w Sejmie poważną większość.

Stanowisko nasze w tej sprawie jest dokładnie naszym czytelnikom znane, większość Sejmu je podzieliła wbrew zakusom naszych „domorosłych fachowców“. Zdołali oni przekonać tylko krakowskiego posła Federowicza i również „fachowca“ socjalistycznego dr. Diamanda.

Dziś bez obawy popsucia całej sprawy możemy naszym galicyjskim „fachowcom“ zarzucić nie tylko brak fachowości ale i brak dobrej woli.

Demagogiczne podnoszenie interesów ludności ubogiej, która rzekomo posiada gros koron, umyślne obniżanie cyfry obiegających u nas banknotów, były obliczone na pozyskanie głosów klubu Piastowców.

Rachuba zawiodła posłowie tego klubu zrozumieli, że argumenty naszych „fachowców“ były oparte na sofizmatkach. Zdrowy rozum „chłopski“ wziął górę nad wykrętami różnych deputacyi.

Lud zrozumiał, że tę samą krowę, za którą płaci 5000 koron w banknotach, może otrzymać za 600 koron w złocie, że przy pieniądzech nie chodzi o cyfrę tylko o wartość, zrozumiał to, czego nie mógł pojąć, poseł i prezydent krakowski, który nie umie sobie dać rady z deficytem miasta, właśnie z powodu lichoty pieniądza, którym operuje.

Powetowanie szkód, na walucie poniesionych, leży więc nie w nadprodukcji złotych polskich, tylko w ochronie wierzytelności przedwojennych, ewentualnie też wojennych jak nie mniej w pomocy dla istotnie potrzebujących i to indywidualnej.

Bardzo dosadną odprawę, niefortunnym i pozornym obrońcom korony, dał poseł Maślanka słowami „my chłopci galicyjscy... nie możemy posłać skarbu polskiego tadować kieszonki kradzieży koron“.

O ile jeszcze możemy wytłumaczyć stanowisko posła Federowicza, do którego w tym wypadku dałyby się zastosować słowa Chrystusowe, „Ojciec przebac im...“ o tyle nie możemy wprost znaleźć słów zdziwienia odnośnie do posła dr. Diamanda.

Ten finansista, kandydat na ministra skarbu a równocześnie reprezentant klasy robotniczej, chyba najlepiej wie o tem, że robotnicy nie posiadają majątku w koronach, nie może im więc chodzić o ratowanie obcego majątku, ale niewątpliwie im chodzi o dobry pieniądz, który w rezultacie musi obniżyć ceny środków pierwszej potrzeby.

**Solidny Zakład krawiecki**  
w Krakowie, przy ul. Długiej 58.

otworzył

**Fr. Mecnarowski**  
długoletni przykrawacz pierwszorzędnych firm krajow  
Ceny przystępne. — Wykonanie bez zarzutu.







**Polskie kresy zachod.-połudn.**

**Etnograficzna mapa** 409  
Śląska Tenczyńskiego gór., Spiszu i Orawy  
wyszła nakładem  
**Księgarni S. A. Krzyżanowskiego**  
w Krakowie.  
Cena 6 Kor. + 60 hal. dod. droż.

**„INDUSTRJA”**  
**Biuro Techn.-Handlowe**

spółka zarejestr. z ogr. poręką 408  
**Kraków, Rynek 19.**  
poleca swe zakłady fabryczne: Odlewnię żelaza  
i metal, Pracownię mechaniczną.  
**Wykonanie pierwszorzędne**  
**Ce / konkurencyjne.**  
Specjalność: wiertaki, pilki do żelaza, imadła  
równoległe polskie, szlifierki.  
Z powodu wzmożenia się zakresu pracy powiększa  
się kapitał zakładowy i poszukuje  
**solidnych spółników.**

Kupię garnitur mebli  
używanych lecz w do-  
brym stanie. Zgłosze-  
nia do Administracji  
„Ilustrowan. Dziennika  
Polskiego”. 407

**Pomocnik handlowy**  
możliwie z działu towarów  
kolonialnych do samoistne-  
go prowadzenia sklepu fa-  
brycznego detalicznego po-  
szukiwany. Kaucja wzglę-  
nie odpowiednia poręka wy-  
magana. Oferty uprasza się  
zaopiniować odpisami swia-  
docstw, względnie podać re-  
ferencya. Parowa fabryka  
ciast i cukrów w Jarosławiu  
402 Stanisław Gurgul.

**KURSA PRAWNICZE**  
„Ius” Kraków „Ius”  
Rynek 34. 22 „Ius”  
EGZAMINA uniwersyteckie i  
adwokackie. System pisemny  
i lekcyjowy.

**OBIADY domowe**  
z 3 dań 5 koron. W abo-  
namentnie opust, ul. Gołębia  
16, L. p. 361

**KAPELUSZE**  
**DAMSKIE**  
wiosenne oraz żółte  
w wielkim wyborze.  
Przyjmuję wszelkie w za-  
kres modniarstwa wcho-  
dzące roboty. 309

**Jadwiga Pollerowa**  
Rynek, linia A-B 48, I. p.  
nad sklepem Wp. Wiskidy.

**„Żegluga Polska”**  
**w Krakowie**

przystępując do rozszerzenia swych agend na całą przestrzeń  
Wisły aż po Warszawę i zorganizowania na tej przestrzeni  
regularnego ruchu towarowego, tudzież rozbudowy swych  
warsztatów

**zwiększa kapitał udziałowy.**

Zgłoszenia nowych udziałów przyjmuje Biuro „Żeglugi Polskiej”  
w Krakowie, Rynek gł. L. 19 (II. p.)

Wpłaty uskutecznić można na rachunek bieżący w filiach  
Banku Krajowego i Banku Przemysłowego w Krakowie,  
tudzież w biurze Towarzystwa.

340

**Fryzjer damski i męski**

kilkuletni współpracownik firmy Wiskida — ostatnio  
w hotelu francuskim, objął pod własne kierownictwo za-  
kład fryzjerski pod firmą **Łabużek, ul. Szewska 4.**  
Poleca gabinet dla Pań, manicure, salon męski.  
251 Z poważaniem **Adam RZEWSKI.**

**Pierwsza polska**  
**chem. Pralnia i art. Farbiarnia**

**„Czystość”**

przyjmuje wszelką garderobę, materję, jedwab  
i t.p. do chemicznego czyszczenia i art. farbowania.  
Wykonuje w jak najkrótszym terminie.

**Do żelobu w 24 godziny.** 397

Przyjmuje bieliznę i firanki do prania,  
rękawiczki do chem. czyszczenia.

**FILIE:** Sławkowska 23, Sebastjana 3,  
Koletek 9 (Centrala).  
Podgórze, Kalwaryjska 5.

**!!KROJ I SZYCIE!!**

Z powodu podrożenia robót krawieckich każda  
praktyczna pani może w krótkim czasie wyuczyć  
się kroju i szycia damskich i dziecięcych  
w szkole kroju i szycia „**JÓZEFINA**” Długa 11.  
360 Kurs rozpocznie się 15-go maja.  
Tamże wszelkie formy podług wziętej miary.

**„Przegląd kobiecy”**

dwutygodnik poświęcony sprawom  
kobietom 403

pod naczelną redakcją **IRENY ŚLIWICKIEJ**  
przy współudziale wybitnych piór kobiecych stolicy  
i prowincyi.

**Redakcja i przedstawicielstwa:**  
**W WARSZAWIE** (ul. Hoża L. 9), **W KRAKOWIE** (ul. Zwie-  
rzyńska L. 30) i **W LUBLINIE.**

Prenumeratę kwartalną w kwocie **14 Koron** przy-  
jmuje wszystkie księgarnie i Administracja główna:  
„**BIURO REKLAMA**” Lublin, Kosciuszki 8, skrzynka  
pocztowa Nr. 50.

**Najlepsze miejsce ogłoszeń**

dla firm mających kobietą klientelę.  
Ogłoszenia wprost do administracji lub do którego-  
kolwiek Biura ogłoszeń.

**Lekcyj śpiewu solowego udziela**  
**STANISŁAW BURSA**

artysta-śpiewak, — kierownik  
koncesyonow. szkoły śpiewu  
ul. Kapucyńska I. 3. III. p. Telef. 257.  
Przyjmuje codziennie od godz. 5-tej popoł.  
Klasę gry fortepianowej prowadzi  
**P. MARYA OZERWIŃSKA**  
406 uczennica Domaniewskiego.

**Nadszedł większy transport**  
**oryginalnych szwedzkich wirówek**  
**do odtłuszczania mleka** 387

rynskiej marki

**„SVECIA DIABOLO”**

w wielkościach 70 ltr. i 130 ltr.  
działalności na godzinę.

Sprzedaż częściowa i hurtowna

**Adolf Kapellner i Brat**  
**Biała-Bielsko**

ulica Główna L. 1.

**POLSKIE**  
**TOWARZYSTWO HANDLOWE T. A.**

w Krakowie, ul. Sławkowska 1.

**Biuro sprzedaży żelaza**  
**hut śląskich i galicyjsk.**

Żelazo walcowane (płaskie, okrągłe, kwadratowe),  
Kształtniki i dźwigary,  
Szyny kolejowe, łopaliniane, podkłady i zwrotnice,  
Konstrukcje żelazne,  
Żelazo na zimno walcowane,  
Żelazo na podkowy,  
Osie wozowe (zwykłe i apretowane),  
Obręcze kół, kute,  
Śruby i nitki,  
Drut (walcowany, ciągnięty i o powłoce metalowej),  
Gwoździe,  
Blacha (gruba cienka i ocynkowana),  
Rury lane (wodociągowe, gazowe i odpływowe),  
Odlewy dla kolei państwowych,  
Odlewy handlowe (płyty kuchenne, ramy, ruszta,  
Półfabrykaty,  
Surówka i hematyt.

Wysyłka tylko w ładunkach całowagonowych.

**Związek ekonomiczny Kółek rolniczych**  
w Krakowie, ul. Wiślna 3.

**Dział**

**Bławatno-Galanteryjny**

połącza po cenach znacznie niższych:

**Materjały** na ubrania męskie, damskie i dla dzieci.  
Jedwabne materja czarne i kolorowe.  
Kleby i szersze na podszewki, Watolina.  
**Barchany** kolorowe i białe, **Piółna** lniane i konopne grube,  
**Piółenka** kolorowe.

**Szale** i **chustki** jedwabne. (162)  
**Chustki** na głowę — flanelkowe i inne.  
**Koszule** męskie, **Płaszcz** męskie i dla dzieci.  
**Obuwie** męskie, damskie i dla dzieci.  
**Ubranie** dla robotników i dla chłopców.  
**Staniczki** damskie — batystowe i perkalowe.  
**Fartuszki**, **Ponczochy** damskie i dla dzieci.  
**Skarpetki** męskie, **Szeleki**.  
**Sienniki**, worki, **ścierki**, **ręczniki**, — **Torby** ręczne łagowe.  
**Sukna** do wycierania posadzek.  
**Szpagat** cienki i gruby do wiązania.  
**Sznurówka** do bucików. — **Przędza** szewska.  
**Kapsle**, **Zatrzaśki**, **Korinki** i **Hafty**. — **Watażki**.  
**Guziki** wszelkiego rodzaju do bielizny, ubrań męskich i damskich.  
Sprzączki, **Haczyki**. **Wieszadła**.  
**Mydła** i artykuły toaletowe. **Orzechonki**, **Szczotki**, **Perfumy**.  
**Aparaty** do golenia. — **Nożyce**, **Szyzoryki**.  
**Farby** „**Palatyna**” do farbowania materji — w różnych kolorach.  
**Sprzedaż** hurtowna i detaliczna. **Ceny** znacznie niższe.